

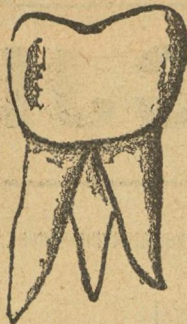
POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire



Cyprysy nad brzegiem morza w Amaldji (Włochy)



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbès. — Telefon: Trudon 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2^e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera,

Telefon: Richelieu 97-05.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarialne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

KAŻDY WYLECZY

WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,

CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemia), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

O P I S A ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. O. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

PRAWIE BEZPŁATNIE

radzę każdemu cierpiącemu na następujące choroby: PIERSIOWE, ŻOŁĄDKOWE, ASTMA, CHRONICZNY BRONCHIT, ARTRETYZM, REUMATYZM, ŻYLAKI, HEMOROIDY, KLIMAKTERJA, EGZEMA, PRYSZCZE, ŚWIERZBA, PECHERZE. — ŁATWY I WIERNY SPOSÓB RYCHŁ. WYLECZENIA.

Dotychczas długo cierpiałem i próbowałem bez skutku rozmaitych innych środków; OBECNIE WYLECZYŁEM SIĘ RADYKALNIE, wobec czego pragnę pomóc cierpiącym.

Pisać do: LABORATOIRE A. B. C.

31, rue de la Chaussee d'Antin, Paris (9^e)

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOĆNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401-65-Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opiekł Polskie.

JUZ CZAS ZROZUMIEĆ

że umieć po francusku, to znaczy nie być bezrobotnym. Umieć po francusku, to znaczy nie być niewolnikiem. Powrócić do kraju nie znając języka francuskiego, to jest wstyd. Otóż list jednego naszego rodaka: «Panie Dyrektorze, bardzo mi przypadły do gustu Pańskie lekcje i jestem z nich bardzo zadowolony. Jestem od dłuższego czasu we Francji, ale trudno mi było nauczyć się języka francuskiego. Składam Panu serdeczne uznanie za Jego wysiłek i pracę, dla dobra ogółu robotniczego. — Teodor Nowiński». — Takich listów otrzymujemy setki.

Nasza ZAOCZNA METODA języka francuskiego jest łatwa i zrozumiała dla robotników. Cały kurs trwa 6 miesięcy. Egzamin i dyplomy we wszystkich dużych miastach Francji. W razie zmiany adresu nie się nie płaci. Pisać (znaczek pocztowy na odpowiedź):

ACADEMIE POLONAISE (P.), 15 rue Rodier — Paris (9^e)

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do: FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13^e)

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65.

Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarцова. Przyjmuje się kobiety na czas położu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1^o)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgii — 4 fr. mies.

O przyszłą reprezentację wychodźstwa

Zagadnienie, kto i jak ma reprezentować nasze wychodźstwo we Francji wobec kraju, istnieje nie od dzisiaj. Od lat zarówno emigracja, jak i miarodajne czynniki w kraju zdają sobie sprawę z konieczności podobnej reprezentacji. Niestety również od lat wielu istnieje nieporozumienie na tym terenie i jak dotąd nie doprowadzono do tego, by kwestję tę definitywnie załatwić. Istnieje wprawdzie Centralny Komitet Polaków, skupiający bezsprzecznie największą liczbę organizacji wychodźczych. Jest jednak faktem, że nie wszystkie organizacje doń przystąpiły z powodów najrozmaitszych, — których nie mamy zamiaru tu poruszać. Przejawiło się pod tym względem tyle egoizmu różnych jednostek, tyle niezdrowej ambicji niektórych organizacji, tyle wreszcie prądów najrozmaitszych odcieni, i tyle nieudanych prób, że Polonja francuska rzeczywiście stanowi teren ogromnie trudny, jeżeli chodzi o skonsolidowanie dążeń i prac całości.

Dziś sytuacja jeszcze się nie zmieniła, a przeciwnie gmatwa się coraz bardziej. Wystąpiły ostatnio z pretensjami do reprezentowania wychodźstwa organizacje zawodowe, w szczególności pretensjonalnym tonie wypowiedziały takie żądania Sekcje Polskie C. G. T. i zawiązana ostatnio Federacja Emigrantów, zapominając, że w najlepszym razie mogłyby tylko reprezentować emigrację na pewnym odcinku, bo ostatecznie potrzeby wychodźstwa nie koncentrują się wyłącznie w sprawach zawodowych i materialnych, a ponadto — sprawy te reprezentuje także Związek Robotników Polskich. Od 19. października ub. r. przestał istnieć także Blok Pracy Państwowej nie wykazując żywotności przez cały czas swego krótkiego istnienia. Na jego miejsce utworzona została ostatnio Komisja Porozumiewawcza Organizacji Polskich, w której skład jednak weszły tylko organizacje grupujące się przy dawnym Bloku. W zasadzie wydaje się to być raczej tylko zmianą firmy, która nie rości nadziei, — by odzyskała żywotność na skutek podobnej metamorfozy. Organizacja ta w myśli pewnych czynników ma stanowić część nowej reprezentacji wychodźstwa, która ma się niebawem — wyłonić.

Pniem nowej reprezentacji wychodźstwa mają być jednak komitety Pomocy Bezrobotnym, jakie się ostatnio utworzyły. Świadczy o tem program prac Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą na rok 1932, który na ostatnim Zjeździe Polaków z Zagranicy przedstawił dyr. Lenartowicz. Stwierdził

on, biorąc pod uwagę utworzenie, w związku z wielkimi potrzebami bezrobotnych polaków we Francji, czynnika pomocy bezrobotnym, że ma wrażenie, iż o ile praca tego czynnika da konkretne wyniki, stanie się on podstawą rozwoju da'szej konsolidacji wychodźstwa polskiego we Francji. Także jedna z uchwał ostatniego Zjazdu Polaków z Zagranicy daje wyraz nadziei, że w sprawach doniosłej wagi całkowita konsolidacja rozproszkowanego wychodźstwa polskiego we Francji przy wzajemnych ustępstwach i dobrej woli poszczególnych działaczy i organizacji jest możliwą do zrealizowania, dowodzi tego bowiem zjednoczenie wszystkich organizacji społecznych wychodźstwa we wspólnej akcji ulżenia nieszczęsnej doli rodaków pozbawionych pracy.

Przyłączamy się najzupełniej do zdania delegatów Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, którzy na ostatnim Zjeździe złożyli oświadczenie, że dołożą wszelkich starań, aby w najbliższym czasie doprowadzić do konsolidacji całego wychodźstwa we Francji. Zależałoby nam bardzo na tem, aby nareszcie wytworzyła się organizacja zdolna reprezentować ogół wychodźstwa wobec kraju i skupiająca wszystkie stowarzyszenia nasze. Ale nie ulega kwestji, że komitety Pomocy Bezrobotnym żadną miarą nie mogą stanowić jej podstawy. W obliczu bezrobocia i nędzy ogromnej rzeszy naszych rodaków, organizacje zapomniały o różnicach swego programu. Poczucie ludzkości i widok nędzy kazał im zarzucić wszystkie nieporozumienia. Ale, jeżeli chodzi o wytworzenie naczelnej organizacji wychodźstwa, to nie wierzymy, aby można liczyć na podobne sentymenty. Przedewszystkiem zaś budowa komitetów dla bezrobotnych opiera się na podstawach, co do których wartości trzeba jaknajdalej idące wyrazić zastrzeżenia. Już padły słowa nie pozostawiające wątpliwości pod tym względem ze strony Sekcyj Polskich C. G. T. Możemy tylko się do nich przyłączyć. Przecież w Komitecie Głównym nie znalazł się żaden z duszpasterzy polskich, a dopiero dodatkowo, na skutek interpelacji, zaproszenie do współpracy nie nastąpiło. W Komitecie paryskim zaś zabrakło przedstawicieli tow. kat. jakkolwiek stanowią one na terenie stolicy poważny odsetek organizacji polskich. Podobnie Pomoc Oświatowa, która niebawem, wskutek intensywnej swej pracy i przystąpienia szeregu towarzystw, będzie mogła założyć własny okręg paryski, została całkiem pominięta w Komitecie Pomocy bezrobotnym. Upłynęło już wiele czasu od

5000 gramofonów bezpłatnie

SPECJALNE WARUNKI NA POLSKIE PŁYTY

Zastąpić kreski literami tak, by słowa utworzyły nazwy trzech miast w Polsce. Czytelnik, który rozwiąże to zadanie, zgodnie z warunkami, otrzyma w celach propagandy — BEZPŁATNIE gramofon. Wytnijcie załączony bon i wyślijcie na tych miast odpowiedź:

22, Rue DES 4-FRERES PEIGNOT — PARIS (15^e). A R Y A, SERVICE K.

Załączcie kopertę z adresem waszym i znaczkami za 50 centimów.

W - r s - - - a

K r - - - ó w

L - ó -

chwili założenia komitetu, a dotąd błędów tych nie naprawiono. Czy wogóle czynnik społeczny był dostatecznie uwzględniony przy tworzeniu Komitetów? Jakże więc można liczyć na to, że przemiana komitetów dla bezrobotnych w organizacje reprezentujące wychodźstwo miałyby się odbyć bez nowych tarć i nieporozumień?

I dlatego też pomysł taki należy uważać za poroniony a w najlepszym razie musi on budzić poważne i uzasadnione zastrzeżenia.

N. R.

RADOŚCI ADMINISTRATORA «POLAKA WE FRANCJI»

*W życiu zawsze tak się zdarza
Że nie zawsze tży się leje,
Ten co płakał i narzekał,
Potem sam się głośno śmieje...
Miałem smutki w zeszłym roku
I spokoju ani chwili —
Ale wreszcie nasi bracia
Już Polaczka zapłacili.
Chociaż bieda gniecie sroga
Bezrobocie wciąż się szerzy,
Krucho z groszem i z zarobkiem
Ja to widzę i wam wierzę.
Jednak za to — co ktoś daje
Trzeba płacić, bo ten musi
Grosz ten oddać drukarzowi
Co wciąż pismo srodze dusi.
W swem braterskim zaufaniu
Myśmy stali — pismo swoje
Ale także mamy prawo
Obowiązki wytknąć twoje.*

*Dziś, gdy wszyscy już wpłacili
Nic dziwnego, żem wesóły
Bo nagrodę mam niemałą
Za swe trudy i mozoty...
Więc dziękuję Wam Rodacy
Rozrzuceni lasem wszędzie
W nowym roku niechaj szczęście
Waszym druhem tylko będzie...
Niechaj Bóg, co włada światem
Naszych świętych liczne grono
Strzegą was, i z tej tułaczki
Na ojczyzny wróć łono!..
Lecz dopóki na obczyźnie
Musisz trawić dni w tęsknocie
I na chleb powszedni ciężko
Wciąż pracować w czoła pocie,
Zostań naszym, bratem, siostrą
Poprzez wszystkie srogi czasy
Bo w jedności siła wielka
Złamię drzewo wichr — nie lasy...*

Prezent na Gwiazdkę

(Ciąg dalszy)

Napis nad fotografią olbrzymimi literami głosił imię Majchra Komendanta, a dołączony do niej artykuł opisywał jego prezenty złożone na Boże Narodzenie członkom Klubu Pomysłowości Towarzyskiej.

Siedzieli wszyscy na fotografii przy stole na bankiecie, a w środku siedział Majcher Komendant uśmiechnięty i szczęśliwy.

— Ktoby cię nie poznał, jak cię widział tu na tej fotografii! — śmiał się policjant.

— Masz rację, — odrzekł Majcher Komendant. — Czy ja miałem olej w głowie, żem tego fotografa z gazety do nas nie wpuścił?..

— Wszyscy zwykle nożownicy oleju w głowie czasem nie mają, — zauważył policjant. — To właśnie szanse daje policjantom.

— Masz znowu rację... Ale powiedz mi, kto i czy prędko przyjedzie tu po mnie z miasta, bo mnie tu z wami już się nudzi.

— Przyjedzie z miasta jeszcze dziś w nocy po ciebie inspektor Twardy. Przed chwilą właśnie dostaliśmy depeszę.

— A... Wicuś Twardy? To bardzo dobrze... bo będę miał przyjemnego towarzysza podróży.

— To ty znasz go?

— Mój przyjacielu! Ja znam wszystkich.

Było późno w nocy, gdy drzwi do celi rozwarły się z hłasem i stanął w nich wreszcie inspektor Twardy.

— Wesółych świąt! — życzę ci, Majchrze Komendancie!

— Nawzajem, panie Twardy. Dobrze, żeś już przyjechał, bo tu z tymi wiejskimi hreczkosiejami nie można się dogadać. A więc jedziemy do miasta?

— A jedziemy, jedziemy.

W jaknajlepszej komitywie wyszli obaj do kancelarii. Majcher Komendant w oświetlonym dobrze pokoju obejrzał Twardego z góry do dołu i zawołał ze zdziwieniem:

— Panie Twardy, na Boga! Ależ ja bym cię nie poznał. Co z tobą?

— Nic.. dlaczego?

— Roztyłeś się za dużo. Niedługo wcale nie będziesz mógł już chodzić. Zdejmij chociaż kołnierzyk, bo się udusisz.

— Ee, głupstwo... Jestem zdrów i dobrze się czuję, choć naturalnie nie jestem już taki młodziak, jak to było niegdyś — przedtem. Lata idą. Przecież ja już po sześćdziesiątce.

— Wiem... wiem... Ale radziłbym ci jednak małą djete. Z rozbifem i pieczenią trzeba już skończyć.

— Djete?... Nigdy... Nie wyobrażasz sobie nawet jakie smakołyki przygotowała tam już na dziś żona w domu moim dla mnie. Chodźmy, żebyśmy nie spóźnili się na pociąg.

To mówiąc, inspektor Twardy wyjął z kieszeni żelazne bransoletki i założył z nich jedną na rękę Majchra Komendanta, a drugą sobie, i klucz schował do kieszeni.

Do pociągu wsiedli obaj bez zwracania na siebie żadnej uwagi, jakby dobrzy znajomi.

Inspektor Twardy był służbistą doskonałym, ale i człowiekiem bardzo ludzkim.

Pozwolił on Majchrowi Komendantowi prawie ukryć kajdanki w rękawie palta i usiedli sobie obaj w wagonie jak przyjaciele.

Bilety kolejowe Twardy zatknął za kapelusze.

W wagonie było gorąco.

— Trzeba chyba zdjąć palto, — rzekł Twardy.

— Zdjąć palto? ani myślę, mnie to raczej jeszcze zimno...

Twardy jednak wyjął z kieszeni kluczyk od kajdan, otworzył je, stanął w pozycji wyczekującej we drzwiach prze-



Pod Lyonem zamarzła rzeka Rodan. Młodzi korzystają z rzadkiej sposobności, aby używać ślizgawki.

Wskutek ciężkiego położenia, jakie się ogólnie daje odczuwać, a także trochę z obawy przed przyszłością, niektórzy rozpoczynają swe oszczędności — od odmawiania pisma. Oszczędność taka jest całkiem nie na miejscu, gdyż po pierwsze abonowanie pisma nie jest poważnym wydatkiem, a ponadto bity jest nie kto inny, tylko ten, który w ten sposób zabiera się do oszczędzania. Jak wiele jest rzeczy, których nieznajomość pociąga za sobą nieobliczalne wprost straty, a które wiedzieć można tylko i jedynie z pism naszych. Kto n. p. nie będzie wiedział, jak stoi sprawa bezrobocia obecnie, może popełnić niejedną błąd, który przyniesie mu wiele szkody. Takich zagadnień życie dzisiejsze ma tysiące, tak, że bez pisma nikt się dzisiaj obyć nie może. «POLAK WE FRANCCJI» zaś jest najtańszym pismem. Zaoszczędza czasu tym, którzy go nie mają za wiele, bo wychodzi raz na tydzień, zaoszczędza także pieniędzy, a daje wszystko, co trzeba wiedzieć, aby nie zginąć w świecie. Dlatego czytelników naszych prosimy o rychłe uregulowanie przedpłaty na nowy kwartał, tym, zaś, którzy jeszcze mają jakie zaległości ponownie przypominamy, że należy je do 15 bieżącego miesiąca uiścić, w przeciwnym razie pismo wstrzymamy.

ADMINISTRACJA.

działu, nie spuszczając z siedzącego Majchra Komendanta oczu, zdjął szybko palto i usiadł znowu.

— Te kajdanki jednak na rękę są dosyć niewygodne. — Niech choć trochę powiszą, aż mi dłoń się odprostuje, — rzekł Twardy, ale potężną swoją rękę wsadził jednak pod ramię Majchra Komendanta, tak że myśl o wyrwaniu się mu i o ucieczce była zupełnie nie na miejscu.

Pociąg tymczasem już był w biegu.

Konduktor przyszedł sprawdzić bilety.

Nie zauważył wcale kajdanków. «Panowie do miasta, a-żeby tam celebrować dzień Bożego Narodzenia?»

— Nie inaczej, — odrzekł uprzejmie Majcher Komendant. W mieście tam już czekają na nas obydwu z całą kapelą i burmistrzem na czele... Nie prawdaż, panie Twardy?

— Prawda... prawda... Tylko co do burmistrza, to może go na stacji i nie będzie, ale za to z pewnością będzie pan komisarz.

— Z komisarzem i z policją lepiej się nie spotykajcie, — rzekł z uśmiechem konduktor.

— Ja osobiście będę się starał ich uniknąć, — tylko ten mój towarzysz nie może bez nich wyżyć, — zażartował Majcher Komendant.

Przez dłuższą chwilę jechali potem w milczeniu.

Koła pociągu turkotały monotennie i coraz bardziej usypiająco.

— Wiesz co jednak inspektorze, że musisz być diabło — zmęczony. Dlaczego sobie nie zaśniesz? Mnie to wcale nie przeszkodzi, — rzekł Majcher Komendant.

— Ty, Majcher, zaśnij, jeśli ci się to podoba, — odpowiedział inspektor i znowu dłuższa w rozmowie zaległa przerwa.

Ale Majcher Komendant nie zwykł był długo milczeć.

— Wiesz, inspektorze, że to jednak będzie najsmutniejsze

Boże Narodzenie, jakie tylko kiedy miałem, — zaczął on się teraz zwierzać.

— Każdy sobie rozdaje prezenty przyjaciółom i tylko ja, taka bądźco bądź gruba ryba w tem mieście, siedzę w celi i nie mogę nikomu dać ani najmniejszego nawet prezentu. Czy to doprawdy nie marny los? — Tu pokiwał on sobie głową z prawdziwym bólem. — Ty inspektorze, może pomyślisz, że ja mam bzika, ale ja ci powiem na Boga, że ja martwię się o to, że diabli biorą całą moją reputację, co do moich prezentów na Boże Narodzenie. Każdy człowiek ma jakiś przecie punkt honoru, i mój właśnie punkt honoru to powiedzieć komuś: No, chłopcze! oto mój mały dla ciebie prezent na Boże Narodzenie!

— Ja ci radzę... Daj mi cygaro swoje w prezencie i reputację swoją dzisiaj ocalisz...

— Ba... Cygaro... cygaro... Pierwszy lepszy może dać zawsze cygaro. Conajwyżej, jeśli w kieszeni ma trochę lepiej, to ofiaruje pudełko cygar. Ale to dobre jest dla reprezentanta jakiegoś w biurze, tylko nie dla mnie. Ja się nie mogę tak mało cenić. Djabli nadali z tą całą hecą, żeście mnie dzisiaj aresztowali. Ja bym wam pokazał, jakie prezenta daje Majcher Komendant na Boże Narodzenie. W całym mieście pod tym względem nikt mnie jeszcze dotąd chyba nie zaćmił. Majcher Komendant jeszcze nigdy nie dał na Boże Narodzenie prezentu, o którym-by potem w całym mieście nie mówiono. Mnie pod tym względem wszyscy tu znają.

— A no... W tym roku to i ja także nielada prezent mam dla swych dzieci i swojej żony... — jakby z namysłem na wpół do siebie rzekł inspektor.

Majcher Komendant usłyszawszy to, od razu zapomniał o samochwalczej swojej tyradzie i zaczął się wypytywać inspektora: — Prezent? Jaki?... Ja nie zdradzę przecież pana przed nikim... Powiedz pan, jaki?... (Dokończenie nastąpi)

Do chłopaka polskiego

Wskaż mi kąt ten pod kręgiem gdzie słońca, —
 Ja go nie znam i nigdy nie znał,
 Gdzie karmiciel ten nasz i obrońca,
 Gdzieby chłop polski z bólu nie tkął...
 Jęczy on i po wsiach i po drogach,
 I po miastach, w fabrykach, hen w krąg,
 I w kopalniach, i w leśnych rozłogach,
 I w więzieniach z żelazem u rąk...
 Jęczy on już od lat na obczyźnie,
 W poniewierce sprzedając swój trud,
 Jęczy on i w swej własnej ojczyźnie
 Gdzie i bratni też kopie go but...
 Jęczy on i pod strzechą swą biedną,
 Słonecznemu w niej światłu nie rad,
 I w urzędach, i w wojsku, zajedno
 U drzwi pańskich i w sądach u krat...
 Wyjdź nad Wisłę!.. Czyj jęk się odzywa

Ponad szumem płynących w niej fal?..
 Ten jęk pieśni się u nas nazywa, —
 To chłop polski zawodzi tam w dal...
 Wisto-Rzeko!.. Twa powódź na wiosnę
 Nie zalewa pobliskich łąk tak, —
 Jak się wpija wciąż w serce żałosne
 W chłopie polskim ten ból, jakby rak..
 I gdzie chłop, tam i jęk... Ej!.. Ty, chłopie!..
 Czemże jest ten twój jęk? ten twój ból?..
 Czyż od wieków ci serca on żłopie?..
 Czyż na wieki Tyś jęków jest król?..
 Czy Ty zbudzisz się kiedy, i z siłą
 Zerwiesz pęta z swych piersi i z rąk?..
 Czy też schowasz pod zinną mogiłą
 Wraz ze sobą i sekret twych mąk?..

Ks. A. SYSKI.

Kryzys rolnictwa polskiego

W dobie obecnej rolnictwo przeżywa ciężkie czasy pod względem regularności swych zobowiązań i to nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Stan ten trzeba przypisać ogólno-swiatowemu kryzysowi finansowemu, którego skutki — poza przemysłem i handlem dotknęły boleśnie i rolnictwo. — Jednakże kryzys rolniczy nie wszędzie można mierzyć jednakową miarą, gdyż z jednej strony istnieją kraje, których zbiór zboża nietylko wystarcza na własne potrzeby, ale nawet przerasta w dużym procencie jego zapotrzebowanie, — z drugiej zaś strony są kraje, gdzie produkcja zboża nie dosięga cyfry dostatecznej do swoich potrzeb. Tak na przykład Polski nie możemy porównywać z Kanadą, ani z Rosją, gdzie produkcja zboża przewyższa naszą produkcję. Wreszcie sytuacja ekonomiczna Polski jest odmienna pod wieloma względami od innych państw. I dlatego właśnie kryzys w rolnictwie polskim należy rozpatrywać pod odmiennym kątem widzenia, niż to czynią urzędowe sprawozdania.

Na pierwszy rzut oka sytuacja rolników w Polsce wygląda zadawałająco w porównaniu z trudnościami jakie przechodzi przemysł i handel.

Prawie na każdym kroku spotykamy się z twierdzeniem, że przecież główną bołączką rządu jest polepszenie doli rolników i że ci ostatni mają szalone udogodnienia w otrzymywaniu kredytów, jak również co do terminów płatności swych zobowiązań. W związku z powyższym wydawać by się mogło, że sytuacja w rolnictwie jest co najmniej zadawalniająca, że wysokość kredytów jest dostateczna — jednym słowem, że wieś nie odczuwa braku kapitału obrotowego. Jednakże w chwili obecnej stan naszego rolnictwa jest daleki od tego ideału.

Bowiem rolnik nie mając dostatecznego kapitału musiał jednak przy obecnych niskich cenach zboża regulować swoje zobowiązania. Z biegiem czasu ta niedostateczna ilość posiadanego kapitału musiała wyczerpać się i wówczas rolnik — chcąc nadal być wypłacalnym uciekał się do pożyczek prywatnych, udzielanych na b. ciężkich warunkach, z myślą, że na dejdą lepsze czasy i wszelkie z tego tytułu wypływające zobowiązania uiszczyć, jednym słowem grał na zwłokę i przetrzymanie.

Tymczasem nadejście lepszej konjunktury nie nastąpiło oraz nie mogąc nadal płacić lichwiarskich procentów — zmu-

szony był uciec się do środków ostatecznych. Poprostu większa własność ziemska, jak i drobne rolnictwo stało się niewypłacalne. Ta ciężka sytuacja rolnictwa polskiego jest wynikiem mało wydanej pomocy czynników decydujących wbrew temu co się mówi i pisze. I w konsekwencji doprowadza się w ten sposób zarówno majątki ziemskie jak i drobną własność rolną do katastrofy. Bo czyż nie można nazwać katastrofą wystawienie kilku tysięcy majątków ziemskich na licytację publiczną? Czy tego rodzaju stan rzeczy należy tolerować aż do zupełnego zniszczenia własności polskiej? A może należyte zdanie sobie sprawy z tych skutków nastąpi wówczas, kiedy ziemia gromadnie zacznie przechodzić do rąk obcych?

Ciężka sytuacja wsi jest aż nazbyt widoczna. Tutaj chłop polski w przeważającej swej liczbie przebywa w skrajnej nędzy, bowiem niski stan dochodowości ziemi nie pozwala mu nie tylko na uregulowanie swoich zobowiązań, ale nawet na kupno najniezbędniejszych przedmiotów. Ten katastrofalny stan wsi powoduje, że chłop przestaje być obecnie regularnym płatnikiem swoich zobowiązań, zarówno państwu jak i instytucjom prywatnym.

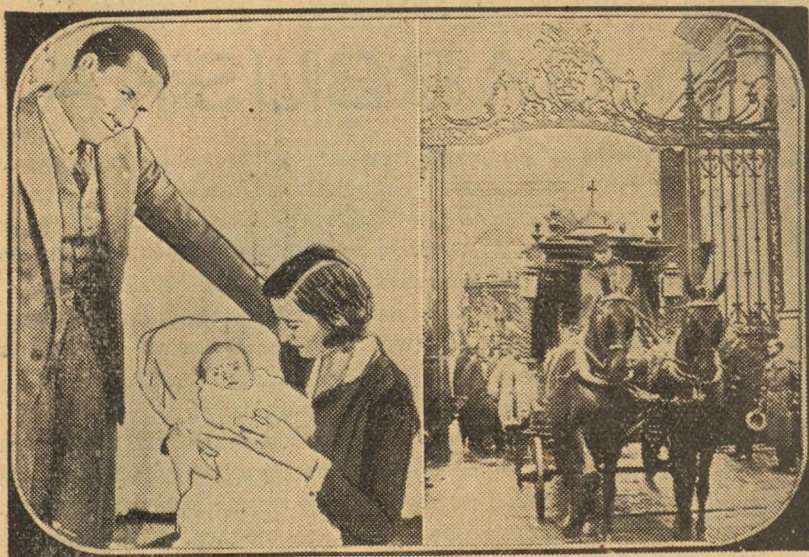
Ciągłe licytacje oraz wzrastająca z każdym miesiącem liczba protestowanych weksli rolniczych, najlepszym chyba są sprawdzianem dzisiejszego stanu rzeczy. Wielokrotnie na łamach pism polskich przestrzegano czynniki rządowe przed tego rodzaju ewentualnościami. Miało się wrażenie, że postulaty rolników zostaną urzeczywistnione. Tymczasem do dnia dzisiejszego nie przedsięwzięto środków zaradczych w celu podniesienia stanu ekonomicznego wsi. Jeżeli zaś pomoc nadchodzi, to w stosunku niedostatecznym do potrzeb — względnie mocno spóźniona.

A nie należy zapominać, że pomoc udzielana rolnictwu w kraju par excellence rolniczym, jakim jest Polska, nie wiąże się tylko z rolnictwem, a dotyka również i inne gałęzie jak przemysł i handel. Dobrobyt wszystkich sfer wiąże się z pomocą rolnika.

Wyczerpane rolnictwo czeka na zmianę kursu polityki rządowej.

H. Musiałowicz.

BACZNOŚĆ RODZICE! — Polska rodzina rozporządza-
 jąca obszernym mieszkaniem, z wielkim ogrodem, przyj-
 muje dzieci od 2-6 lat. Wikt i opieka staranne. 230 frank.
 miesięcznie. E. Sztykowa, 72, avenue de Pommereu, —
 Aulnay sous Bois (S. et O.). — Pół godziny z Gare du Nord.



Na lewo: — Hr. Ciano di Cortelazzo, poseł włoski w Chinach, wraz z żoną, córką dyktatora Włoch Mussoliniego i dzieckiem. — na prawo: Pogrzeb pięciu osób, zabitych ostatnio wskutek katastrofy, jaka wydarzyła się przez runięcie części sławnej Biblioteki Watykańskiej

BZIK ZBIERACZY

W Paryżu zmarł niedawno pułkownik, w którego spuścizmie znaleziono kolekcję biletów tramwajowych i omnibusowych, obejmujących osiemdziesiąt tysięcy sztuk tych dowodów przejazdowych. Bilety te, oryginalny kolekcjoner zużył był w znacznej części osobiście, zachowując i zbierając owe papierki po skończonych każdorazowo «kursach». Fakt ten dowodzi, że przed szatem kolekcjonerstwa nie się nie osto. Trudno, naprawdę, ustalić, które kolekcjonowanie ma sens jakiś, gdyż jeden — «zbiera», ażeby nagromadzić wartości, inny znów, aby wartości stworzyć, trzeci, ot wprost, aby czas zabić. Nikogo nie zadziwi, jeżeli ktoś sobie założy n. p. zbiór owadów, lecz wielu śmiać się będzie słysząc o zbiorze pehiet londyńskiego barona Rotszylda, który ekwipował całe ekspedycje, mające na celu łowienie rzadszych okazów tego gatunku dokuczników.

Zachwyt swój dla różnych wielkości świata literackiego objawiał pewien Berlińczyk przez zbieranie — krawatów słynnych pisarzy i poetów.

Ten «spleen» zbierania dotyka nietylko zwykłych śmiertelników; nawet osoby «najwyżej postawione» nieraz jemu ulegają. Oto b. król hiszpański, zwykł był przechowywać w specjalnej ubikacji jednego z zamków, wszelkie przedmioty, które przyczyniły mu bądź szkody fizyczne, lub też mogły stać się przyczyną jego nieszczęścia. Jako młody chłopiec, pośliznął się był kiedyś na gładkiej posadzce pałacowej i padając skaleczył sobie dotkliwie kolano. Tafla parkietu, na której wypadek ten się zdarzył, została wyjęta z podłogi i złożona w domowym «muzeum». W tem ostatnim oglądać było można poza tem różne bomby, sztylety, rewolwery i t. p., za pomocą których liczni wrogowie monarchii usiłowali pozbawić go życia.

Atoli jeszcze bardziej «dreszczowy» od owej królewskiej kolekcji jest zbiór książek jednego z lekarzy francuskich: oto wszystkie tomy tego osobliwego zbioru, oprawione są w — skórę ludzką. (Czyżby pacjentów tego eskulapa?).

W bardziej łagodny sposób objawia się manja kolekcjonerska u pewnego majora hiszpańskiego, który postawił sobie za zadanie zebrać guziki wojskowe z umundurowań wszystkich armii świata. Po wielu latach usilnych zabiegów i żmudnej pracy, zbiór był skompletowany —

brakowało tylko jeszcze jakiegoś guzika wojska sjamskiego. Ponieważ luki tej major jakoś wypełnić nie zdołał — niefortunny zbieracz popadł w rozstrój nerwowy i zakończył życie w zakładzie psychiatrycznym. Do śmierci bezustannie powtarzał: «dajcie mi guzik sjamski! dajcie mi guzik sjamski!»

Pewien baron niemiecki zbierał butelki i puszki. Butelki były napełnione wodą, zaś puszki piaskiem. «Spleenem» tego wielkiego arystokraty, było posiadać wodę z wszystkich rzek świata i piasek z wszystkich zakątków ziemskiego globu i nieposiadał się z radości, kiedy jaki znajomy podróżnik przywiózł mu w prezencie n. p. z Amazonki czy Eufratu, lub garść piasku z pustyni Gobi. — Często spotykaną namiętnością jest zbieranie biletów i programów teatralnych i koncertowych, ale nie dużo jest chyba amatorów na klepsydry, które jakiś ponuro usposobiony oficer austriacki wytapetował sobie całe — mieszkanie.

I w dawnej Polsce mieliśmy wielu zagorzałych kolekcjonerów, lecz ci, w większości wypadków zbierali przedmioty wartościowe lub dewocyjne, a więc: — szkaplerze, różańce; dalej: puhary, fajki, tabakierki, miniatURY, pasy lite, a zwłaszcza broń sieczną i palną. Niejeden taki zbiór jest dziś ozdobą naszych muzeów krajowych.

„Kubeł Śmiechu“

UWAGA RODACY! — Wyszła nowa książka z kilkotysiącami najcelniejszych anegdot, wiców i kawałów. Tytuł książki nosi nazwę:

„kubel śmiechu“

Bardzo staranne wydanie 120 str. w kartonowej okładce z pięknym rysunkiem znanego grafika J. Tłomakowskiego. Śmiech to zdrowie, śmiech jest najlepszym lekarstwem na wszelkie troski, tęsknoty i żale. Kup **«KUBEL ŚMIECHU»** a nie tylko sam się rozweselisz, ale i wszystkich dookoła olśnisz dowcipem.

Cena książki z przesyłką wynosi 10 fr.

Pieniądze należy nadsyłać w liście rekomendowanym pod adr: Wydawnictwo «PROMIEN», 59, rue Monge, — Paris V



Leczenie chorób

DOBRY ZAROBEK

JEST MOŻLIWY TYLKO
PRZY DOBREM ZDROWIU

Majchszak Etienne, 2, rue de Compigny, Herin-Compigny (P. de C.) pisze: «Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALEFLUIDU, który w ciągu 15 dni przyniósł mi więcej zbawia niż wszystko co przedtem używałem przez 18 miesięcy».

Dlatego leczyć się znakomitą lekarstwem

KALEFLUID

Jest to wyciąg z jader młodego i zdrowego zwierzęcia.

KALEFLUID jest potężnym środkiem wzmacniającym i odmładzającym organizm.

KALEFLUID przysparza sprężystości fizycznej i duchowej, pobudza system nerwowy i czyni ciało odporne na wszelkie zarazki.

KALEFLUID jest niezawodnym środkiem oczyszczającym krew i usuwającym z niej istotne przyczyny chorób chronicznych, żołądkowych i zaziębienia.

KALEFLUID wynagrodzony został na wystawach higienicznych w Paryżu, Londynie, Brukseli, Rzymie i Florencji 5 nagrodami «Grand Prix» i 5 złotymi medalami.

KALEFLUID nabywać można we wszystkich większych aptekach.

Żądajcie bezpłatnego nadesłania polskich broszurek informacyjnych wraz z opiniami lekarzy i licznymi podziękowaniami chorych.

Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. Opłata przy odbiorze. — Adres:

Laboratoire F. A. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17)

SZCZĘŚCIE RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIEȚA

Pielegnujcie jej zdrowie, bo ono jest największym skarbem, jej i Waszem. — Jeżeli zdrowie jej służy strzeż je i pielegnuj. — Jeżeli jest cierpiąca — pośpiesz się ją wyleczyć, by uniknąć starości, a może i śmierci.

OWKALINEM leczy się
wszystkie choroby kobiece:

osłabienie, bezsenność, reumatyzm, artretyzm, upławy
OWKALIN wzmacnia system nerwowy, i wzbudza normalny obieg krwi, normuje miesiączkowanie (opóź. i bóle).

OWKALIN wraca zdrowie i radość życia.

Twarz odmładza się,
skóra staje się świeżą — zmarszczki znikają.

O W K A L I N

rekomedujemy kobietom. Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo.

Opłata przy odbiorze.

LABORATORJUM KALEFLUID
49, rue Balagny — Paris (17°)

GARBUSKA

Ciotka z Francuzką wybrały się umyślnie posłuchać, jak ę Anielcia popisie — osłuchiwały się ostatecznie w domu, — ysząc ją codzień prawie śpiewającą, a jednak, gdy ta sama pieśń rozbrzmiała w dużej świątyni, osłupiały ze zdziwienia, głos i śpiew całkiem inaczej się wydawał, że aż obróciły się od ołtarza i spojrzały na chór dla przekonania się, czy to w istocie Anielcia śpiewa. Głos ten wydawał się taki jakiś głęboki, rzewny, przejmujący, że aż dreszcze przeszły po nich, i słuchając, mało się nie popłakały.

Piotr, akompaniujący jej na organach, był oczarowany tym śpiewem, ognie uderzyły na niego z radości i zachwytu i musiał używać siły woli, żeby się nie pomylić. Z uciechy byłby ją całował po rękach, po nogach, gdyby mógł był wstać od organów; ale musiał siedzieć jak przykuty do końca nabożeństwa, a gdy się skończyło, już Anielci nie było na chórze. Wysunęła się cicho, niepostrzeżenie, — przesunęła się między ludźmi, którzy skupieni koło drzwi rozmawiali o nieznaną śpiewaczkę, chwalać ją, nie przypuszczając, że nią jest ta mała garbuska — i uciekła z kościoła, zawstydzona powodzeniem, którego się nie spodziewała, uradowana, rozpromieniona. Biegła dobrym a szybkim krokiem do domu, tłumiąc rękoma gwałtowne bicie serca, które, zdawało się, że wyskoczy, z piersi, i tamowało oddech tak, że wejść nie mogła na schody.

Gdy jednak ciotka i Francuzka wróciły do domu i zaczęły znowu rozpylić się w pochwałach, odurzyło ją to na nowo.

— Ja niewiem, co to było — mówiła rozmarzona — to chyba łaska boska sprawiła. Cud jakiś bo teraz jabym tak nie potrafiła zaśpiewać za nic w świecie; to był cud prawdziwy.

Po południu przybiegł Piotr; zastał Anielcię samą, z czego się bardzo ucieszył, bo miał jej tyle, tyle do powiedzenia, że nie wiedział od czego zacząć. Tak mu się wszystko w głowie pomieszało, był jakby w gorączce — mówił bez ładu i składu, że trudno było z tego co zrozumieć. Anielcia, która już się, zupełnie uspokoiła, słuchając jego paplaniny z pobłażliwym uśmiechem, zaledwie taki mogła z niej sens wydobyć, że wszyscy o niczem nie mówią tylko o jej śpiewie, że nawet ksiądz proboszcz był nim zachwycony, i powiedział mu: Jakby to dobrze było dla kościoła, gdyby można taką śpiewaczkę mieć na stałe.

— Widzi pani — mówił ucieszony — jak się to wszystko dobrze składa: pani gra — daje lekcje, ksiądz kanonik także obiecał płacić za śpiewanie — ja znowu niby organista, także niezgorzsa pensja, no, i strojenie coś przynosi, — więc teraz przecież możnaby, bo wszystko się tak patrzy, bo — i pani i ja — każde coś zarobi: więc by teraz można...

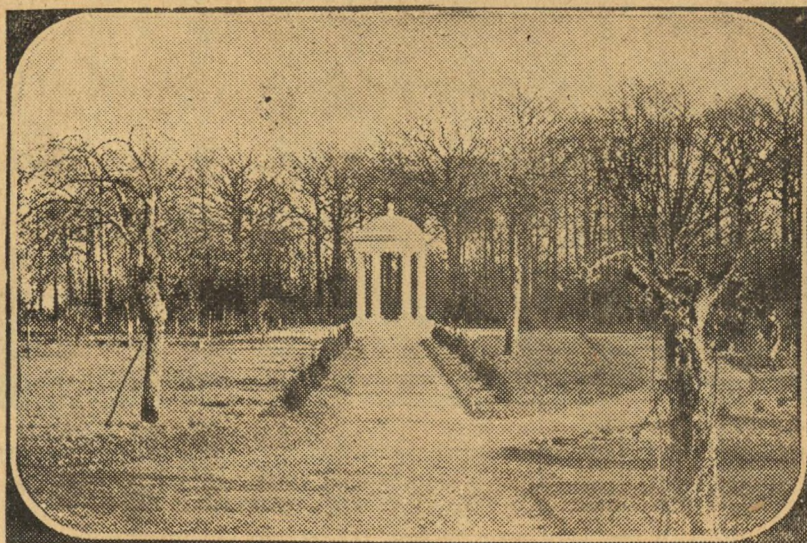
Nie mógł się wygadać biedak. Aż się pocił z umęczenia, i ani rusz z tego sens jaki złożyć. Anielcia patrzyła na niego pytającym wzrokiem, nie mogąc nic zrozumieć, o co mu chodziło...

— Niby co można? — spytała

— No niby tego... ten — jak się nazywa — na zapowiedzi, — wykrzytuś! nareszcie...

— Panie Piotrze, proszę sobie nie żartować, rzekła urażona — i twarz jej spoważniała od razu, a oczy przybrały taki wyraz, że organista zmieszał się, stracił odwagę, i zaczął się cofać i przeproszać.

— Ja — nie myślałem, że to panią obrazi. Ja przepraszam za moją śmiałość, — niech się pani nie gniewa; ale to była moja myśl od dawna, od bardzo dawna...



W Louveciennes, posiadłości zmarłego marszałka Joffre wykończono piękne mauzoleum, gdzie obecnie niebawem ciało marszałka, znajdujące się dotychczas w Tumie Inwalidów w Paryżu.

Miał minę taką niepocieszoną i nieszczęśliwą, gdy to mówił, że ją rozbroił zupełnie.

— Jakto? — spytała już weselszym tonem, pan myślałeś żenić się ze mną?

— No tak, — to przecież jasne.

— Ze mną? — dopytywała się, nie mogąc uwierzyć uszom własnym i wpatrując się w niego jak w szaleńca, wzrokiem, który go do reszty zbił z tropu.

Widząc, że nie zaprzecza wcale, wybuchnęła głośnym śmiechem, którego czas długi utamować nie mogła. Przesiadła ze stołka na stołek i nieledwie pokładała się od śmiechu. Dopiero gdy spostrzegła, że mu to przykrość sprawia, że patrzy na nią jakby z wyrzutem, usiłowała powstrzymać się.

— Daruj pan — mówiła dławiąc się resztkami spazmatycznego śmiechu, — ale dalibóg trudno się nie śmiać.

Pan niemasz oczów, że panu mogła przyjść taka myśl do głowy? Przypatrz się mi pan lepiej — rzekła, stając przed nim, i obracając się na pięcie na wszystkie strony — czy ja jestem stworzona na żonę?..

— Nie, nie, panie Piotrze, — to szaleństwo, co by ludzie powiedzieli! — Zresztą, co by na to ciotka powiedziała? — Ona pana kocha!

— Kto? — ciocia pani? — spytał zdziwiony.

— Toś pan tego nie wiedział? — A toż ona jest przekonana, że pan tu tylko dla niej bywasz — i myśmy wszyscy tak myśleli.

— Co? — zawołał przerażony, z rozpaczą chwytając się za głowę, — to cóż ja biedny zrobię?

— Ożeń się pan z ciocią — rzekła na pół żartem, na pół poważnie, — ona tak pana kocha...

Jakby na zawołanie, jakby na potwierdzenie tych słów weszła w tej chwili ciotka i francuska. Ciotka ujrawszy Piotra, tak się ucieszyła, tak oczy jej spłowiła żywym zajaśnięciem blaskiem, że nie mógł wątpić o prawdziwości słów Anieli. To go wprowadziło w taki kłopot, w takie pomieszanie, że nie wiedział, co mówić, jak się wobec niej zachować i wyszedł czemprędzej.

Garbuska była tak wzruszona i zmieniona, że Francuzka aż się przeleżała.

— Aniela — zawołała, — to ty taka blada była, so tobie stalo, szy ty malade?

Znowu to nieszczęśliwe serce tak niespokojnie tłukło w jej piersiach, że z całej siły musiała przyciskać je rękoma, i poprosiła Francuzki o szklankę wody dla uspokojenia.

Francuzka podała jej co tchu, a oprócz tego zrobiła kompres z zimnej wody «szeby ona przykładala na serse».

— Ach, ta biedne sersa — Francuzka to знаła, bo Francuska ma serse, i bolała to sersse barzo, jak petite Żolka jej umarła.

Dziwiła się tylko stara Francuzica, że Anieli żadna Żolka nie umarła, a przecież bolało ją serce.

SMUTNY LOS DYGNITARZA SOWIECKIEGO

Berliński «12 Uhr Abendblatt» podał sensacyjną wiadomość, iż policja sowiecka aresztowała niedawno b. komisarza spraw zagranicznych Ciczierina w jednym z zaułków stolicy sowieckiej w stanie nietrzeźwym. Ze strony urzędowej próbowano pierwotnie zaprzeczyć temu, ponieważ zatrzymanie b. komisarza spraw zagranicznych w stanie nietrzeźwym wywołało silne wrażenie w kołach dyplomatycznych Moskwy. Obecnie jednak wiadomość ta potwierdziła się w całej pełni.

Ciczierin, popadłszy w niełaskę u Stalina, po utracie ostatnich oszczędności, znalazł się nagle w nędzy bez — skromnych choćby środków do życia. Odmówiono mu nawet udzielenia jakiegokolwiek skromnej pracy zarobkowej. Oddzielnym budynków państwowych otrzymali zakaz wpuszczania b. komisarza spraw zagranicznych, który wędrował z urzędu do urzędu w poszukiwaniu jakiegokolwiek bądź pracy. Ciczierin, rozgoryczony takim ustosunkowaniem się do niego władz sowieckich, zaczął szukać zapomnienia w alkoholu, staczając się coraz niżej i obracając się wśród najniższych mętów stolicy sowieckiej. W ten sposób milicja sowiecka znalazła Ciczierina w sytuacji wielce drażliwej dla b. dygnitarza sowieckiego. Umieszczono go w przytułku dla bezdomnych, z kąd ma być — przewieziony na Krym.

Przypomnieć należy, że obecny komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który w swoim czasie był zastępcą Ciczierina, należał do jego zdecydowanych wrogów i w znacznym stopniu przyczynił się do ustąpienia Ciczierina ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych, a jednocześnie usposobił Stalina wrogo do Ciczierina.

U N I E W A Ż N I A M
swoją książeczkę wojskową.

STANISŁAW NAWROCKI,
chez Mr. Houssin, Houville la Grande (Eure et Loire).



BILANS POLITYCZNY ZA ROK 1931.

Refleksje dziennika «Le Temps»

«Temps», omawiając bilans polityczny kończącego się roku, zaznacza, że rok 1931 upłynął w atmosferze kryzysu politycznego, gospodarczego i finansowego, stwarzając ciężką sytuację światową, której usiłowano przeciwdziałać wszelkimi środkami, lecz bezskutecznie.

Dziennik pisze dalej, że u progu roku 1932 wszyscy, — którzy posiadają należyte poczucie odpowiedzialności na nich spadającej, winni otwarcie stanąć wobec aktualnej rzeczywistości i nie poddając się rozpętanym namiętnościom, szczerze pracować w możliwie najlepszych warunkach nad podyktowanym rozumem dziełem solidarności i pokoju.

OSTRZEŻENIE WICEKRÓLA INDYJ

Wicekról Indyj przesłał Gandhieu ostrzeżenie, aby wpiął na działaczy narodowych, by zaprzestali propagandy antybrytyjskiej i wpływami swoimi starał się utworzyć grunt podatny do współpracy między narodem indyjskim a władzami brytyjskimi, gdyż w przeciwnym razie wystąpi przeciw agitatorom z jak najostrzejszymi represjami. Wicekról podkreśla, że władze brytyjskie z całą surowością wystąpią przeciw organizacjom, które świadomie dążą do wywołania w kraju zamieszek i wywierają ujemny wpływ na rozwój gospodarczy kraju.

AMNESTJA

Z okazji Nowego Roku, prezydent Doumer ułaskawił, — względnie obniżył kary 369 żołnierzom francuskim, skazanym przez sądy wojskowe.

PAKT O NIEAGRESJI

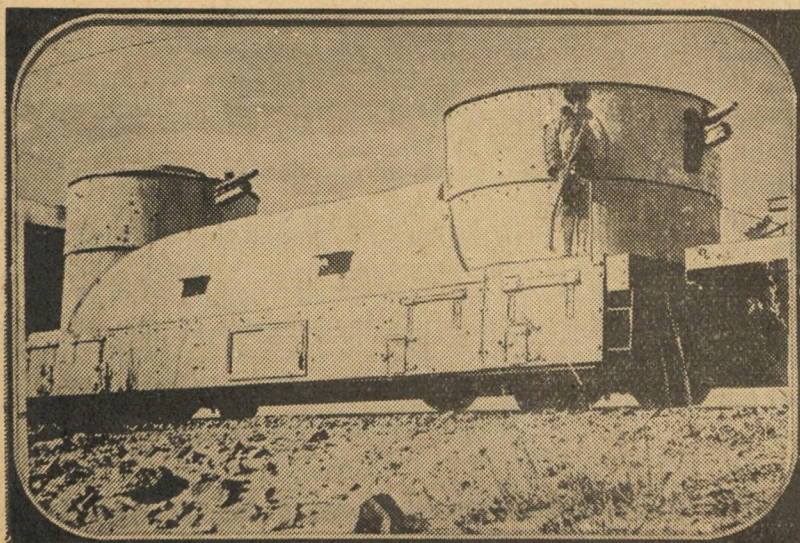
W związku z projektem francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, dyskutowany jest obecnie pomiędzy Polską a Sowiecami podobny projekt. Jako naturalna konsekwencja tych pertraktacji, rząd sowiecki i rumuński badają obecnie możliwości nawiązania kontaktu dla wszczęcia pertraktacji zmierzających do równorzędnego zawarcia podobnego paktu.

ODWRÓT WOJSK CHIŃSKICH

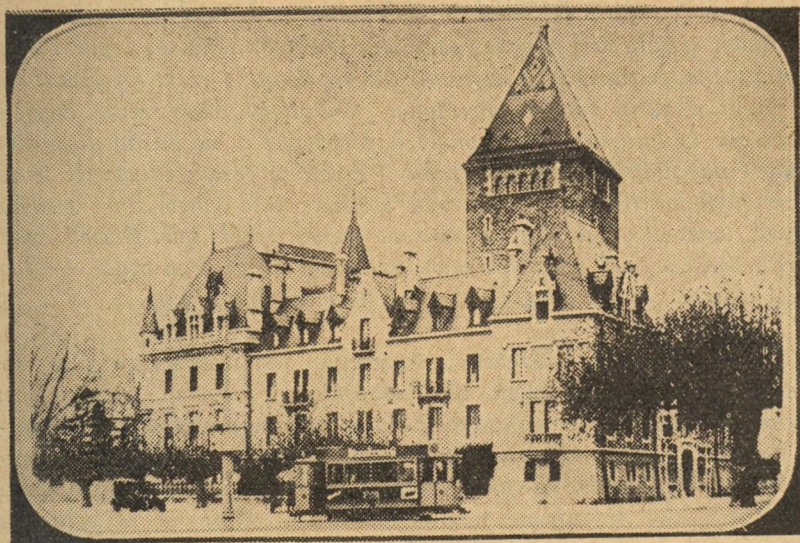
Odnoga kolei Ku-Pang-Tsu znajduje się obecnie w rękach Japończyków. Oddziały czołowe generała Tamona wkroczyły nad ranem do Ku-Pang-Tsu, nie napotkawszy na żaden opór, gdyż Chińczycy uprzednio wycofali się w kierunku Czin-Czou. Według nadchodzących tu wiadomości, wojska japońskie miały zająć ponownie New-Czwang.

ARESztOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

W Lille aresztowano niejakich Maurycego Frelier i Karola Fertin, którzy zajmowali się dostawą młodych dziewcząt do domów publicznych. Terenem działania młodych handlarzy żywym towarem, były okolice Lens, przyczem niejednokrotnie przestępcy fałszowali nawet papiery swoich ofiar. Gdy np. w jednym wypadku ofiara urodziła się w roku 1913, znajdując się w wieku, gdzie ją prawo chroniło przed przyjęciem do wspomnianych «instytucji», Fertin i Frelier zmienili rok urodzenia z 1913 na 1910. Jako współników przestępców aresztowano dwóch małoletnich posługaczy restauracyjnych w wieku 16 i 17 lat, którzy pomagali w wyszukiwaniu ofiar.



Z pola walk w Mandżurji: chiński pociąg pancerny w drodze do Czinczao.



W Lozannie (Szwajcaria) rozpoczyna się w dn. 18 stycznia wielka konferencja międzynarodowa w sprawie ograniczenia zbrojeń.

POMOC Z KRAJU DLA BEZROBOTNYCH EMIGRANTÓW

Jak się dowiadujemy, Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy na ostatnim swoim posiedzeniu pod przewodnictwem p. Marszałka Raczkiewicza powzięła szereg ważnych uchwał w odniesieniu do akcji pomocy bezrobotnym polskim we Francji.

Pomoc Rady Organizacyjnej polegać ma na:

1) przyznaniu sumy 40.000 franków Komitetom społecznym pomocy bezrobotnym, przy czem suma ta ma być uzyskana od organizacji polskich w kraju;

2) pomocy repatriantom wracającym do Polski, organizowaniu punktów żywnościowych i t. p. Pierwsze takie — punkty zostały już zorganizowane w Zbąszyniu i Poznaniu, są one prowadzone częściowo przez Radę Organizacyjną, częściowo zaś przez Urząd Emigracyjny.

3 skierowaniu do Francji transportów środków żywnościowych jak kartofli, maki, kaszy i t. p., które mogą być spożytkowane w stacjach dożywiania, Komitetach Pom. Bezr. i t. d.

KATASTROFA POCIĄGU NA WILEŃSZCZYŹNIE

W wileńskiej dyrekcji kolejowej, na linii Nowojelnia—Luczba wskutek rozkręcenia szyn uległ katastrofie pociąg mieszany. Z szyn wyskoczyły parowóz, tender, wagon pocztowo-bagażowy, wagon towarowy i wagon pasażerski. Wskutek katastrofy ranny został maszynista pociągu i — konwojent wagonu pocztowo-bagażowego. Władze policyjne rozpoczęły śledztwo w celu ustalenia przyczyn katastrofy.

WYZBYWANIE SIĘ ZIEMI PRZEZ WŁOŚCIAN

Kryzys, oraz bezwzględna polityka podatkowa powodują ruinę gospodarstw, oraz szeregu warsztatów pracy.

Jak donoszą, w Olkuskim i Miechowieckim zrujnowani chłopci masowo wyzbywają się ziemi, znajdując dość chętnych, a nawet licznych nabywców... żydów.

W miastach Zagłębia obserwowane jest również liczne zamykanie samodzielnych warsztatów pracy, co również powodują podatki, a małe zyski, lub brak zamówień.

KRYZYS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Związek przemysłu górniczego wypowiedział na dzień 31 stycznia b. r. obowiązujące umowy zarobkowe w kopalniach węgla, oraz rudy ołowianej i cynkowej. W wypowiedzeniu nie wymienili przemysłowcy swoich żądań. Jak jednak donoszą, przemysł węglowy będzie się domagał obniżenia zarobków o co najmniej 10 procent, aby wyrównać różnicę, powstałą ostatnim obniżeniem płac górniczych o

10 procent w Niemczech. Jak twierdzą bowiem przemysłowcy, utrzymanie obecnych płac w górnictwie polskim, wobec dwukrotnego obniżenia tych płac w górnictwie niemieckim w ciągu ub. roku, naraziłoby na całkowite — wstrzymanie eksportu węgla polskiego. Musiałoby to za sobą pociągnąć dalsze ograniczenie produkcji i wzrost bezrobocia wśród górników.

PASTERKA POLSKA W CAMBRAI

Dnia 27 grudnia kaplica parafji St. Gery wypełniona była po brzegi ludnością polską miasta Cambrai i okolicznych wiosek.

O godzinie 9-tęj rano zjawił się przed kościołem Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Chollet w towarzystwie ks. kanonika Pollet, dziekana parafji St. Gery. U bramy kaplicy witają dostojnych gości w imieniu całej kolonii polskiej, mała rodaczka P. Bagrowska, wręczając kwiaty ks. Arcybiskupowi.

Uroczystą Mszę św. odprawił ksiądz de la Motte, kapelan Polaków przy parafji św. Piotra. Chór składający się ze stu osób zaintonował nasze dzwiczne, polskie kolendy, które do głębi wzruszyły uczestników nabożeństwa. Organizacją chóru zajął się Pan Słęk i zasiadł przy organach a akompanjament smyczkowy wykonał inny rodak.

Podczas ewangelji ks. Arcybiskup Chollet gorąco przemówił do Polaków, wyrażając swe pełne sympatje uczucia względem Polaków i ich ojczyzny, i zapewniając o swem przywiązaniu do tego kraju, który dał tak liczne dowody odwagi i męstwa w czasie niewoli, a który tak wiele żywotności okazał w dwunastoletnim okresie swego istnienia, przy czem podkreślił szczególnie głębokie przywiązanie do wiary katolickiej. Ksiądz Arcybiskup wzywa wszystkich, aby przy wierze swej wytrwali, aby byli zawsze dobrymi katolikami i dobrymi polakami, bo dwa te określenia zawsze się z sobą łączyły i zawsze łączyć się będą. Ks. Arcybiskup zapewnia wszystkich polaków swej diecezji o swej ojcowskiej opiece, poczem udzielił wszystkim swego błogosławieństwa z okazji Nowego Roku.

Na życzenie Ks. Arcybiskupa, kapelan tłumaczy kazanie na język polski.

Po mszy św. Jego Ekscelencja przyjął do Kościoła rzymsko-katolickiego, polkę, wyznania prawosławnego. Ta podniosła ceremonia przyczyniła się do godnego zakończenia uroczystości gwiazdkowej.

EWANGELJA W CZASIE OKTAWY TRZECH KRÓLI — JAN II. — 1 — 11.

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam Matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus, i Uczniowie Jego na gody. A gdy niestawało wina, rzekła Matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie niewiaści? jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postawionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzcha. I rzekł im Jezus: czerpajcie teraz, a donieście przełożonemu wesela, i donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela, i rzekł mu: Wszelki człowiek pierwszej kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. — Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, i okazał chwałę swą, i uwierzyli weni uczniowie jego.

Znany jest już wszystkim projekt prawa małżeńskiego, jaki niebawem ma sejmowi polskiemu przedstawiony być do uchwały. Księża Biskupi polscy potępił go wspólnym listem pasterskim wydanym do wiernych. Z wszystkich stron Polski padają głosy oburzenia przeciw nowemu prawu małżeńskiemu, jakie zamierza wprowadzić się w życie w naszej ojczyźnie, a który jest odbiciem zasad prawdziwie bolszewickich. Toteż zastanawiamy się w dzisiejszej nauce nad prawdziwą istotą chrześcijańskiego małżeństwa, którą nowe prawo całkiem zapozna.

Co to jest małżeństwo? Małżeństwo w Kościele katolickim jest Sakramentem, przez który dwie wolne osoby, mężczyzna i niewiasta, łączą się ze sobą węzłem nierozzerwalnym i łaskę odbierają od Boga do wiernego wypełnienia obowiązków swego stanu. W szczególności stwierdzić należy, że małżeństwo: 1) jest ustanowione przez Boga; — 2) jest przez Chrystusa podniesione do godności Sakramentu.

1. Małżeństwo nie jest tylko czysto ludzką umową, którą dowolnie, choćby za obustronną zgodą, znowu możnaby zerwać, jak twierdzą nowocześni niedowiarkowie. Sam Bóg ustanowił małżeństwo w raju. Opowiada Pismo święte, że Pan Bóg, stworzywszy pierwszego człowieka Adama, rzekł: — *«Niedobrze być człowiekowi samemu, uczynimy mu pomoc jemu podobną. I przeobraził Pan Bóg zebro, które wyjął z Adama, w białogłową, i przywiódł ją do Adama»* (Gen. 2, 18, 22). *«I błogosławił im Bóg, i rzekł: Róście i mnożcie się i napełniajcie ziemię»* (Gen. 1, 28). Słowa te — oto dokument Pisma św. na Boskie ustanowienie małżeństwa. Z tych słów Pisma św. wynika też już pośrednio, że Pan Bóg od samego początku ustanowił małżeństwo tylko między jednym i jedną, jako święte i nierozzerwalne. Potwierdza to później wyraźnie Pan Jezus, kiedy powiada: *«Nie czytaliście, iż, kto-by stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je? Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.»* (Mat 19, 4-6).

2. Grzech pierworodny jednak i pożądlivość ludzka, będąca smutną jego spuścizną, spaczyły pierwotne znaczenie małżeństwa, jakie mieć miało z woli i ustanowienia Bożego. Miejsce jedności małżeńskiej zajęło wielożeństwo, (gdzie — niegdzie też wielomęstwo), miejsce zaś nierozzerwalnego — małżeństwa zajęły rozwody małżeńskie, miejsce wreszcie świętości małżeńskiej zajęły kaprys i rozpusta. Tak było u pogan, tak było nawet u narodu wybranego przez Boga, u żydów. I żydom Mojżesz pozwolił na rozwody małżeńskie, ale *«dla zatwardziałości serca»*, jak zapewnia Pan Jezus. (Mat. 19, 8).

3. Dopiero Chrystus Pan, który przyszedł na świat poto, aby wybawić ludzkość od grzechu i zraty, oraz dźwignąć ją moralnie, przywrócił małżeństwu jego pierwotną jedność, nierozzerwalność i świętość, wynosząc je do godności Sakramentu i nadając mu przez to charakter nadprzyrodzony.

4. Ze małżeństwo chrześcijan jest nie tylko zwykłym kontraktem ludzkim, ale Sakramentem świętem, o tem poucza najwyraźniej Apostoł narodów w liście swoim do Efezów — (5, 32). *«Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i Kościele»*. Również w całej tradycji chrześcijaństwo-katolickiej, wyrażonej w pismach Ojców Kościoła, w uchwałach soborów i innych świadectwach Kościoła, napotykamy stale na przekonanie, że małżeństwo chrześcijan jest Sakramentem.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT

Z powodu choroby wszystkie misje zostały odwołane, aż do ponownego uwiadomienia.

Ks. ROGACZEWSKI

10 stycznia: Sainte Marie, 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. — Saint Privat: 10-11 g. spowiedź, 11 g. — msza św., kazanie.

14 stycznia: Metz, 9-12 katechizm;

17 stycznia: Talange: 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie, — Metz: 12 g. msza św., kazanie;

21 stycznia: Metz, 9-12 g. katechizm;

24 stycznia: Hagodange, 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie, — Clouange, 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie, — Amneville, 15 g. nieszpory;

28 stycznia: Metz, 9-12 g. katechizm;

31 stycznia: Hettange-Grande, 7-9 g. spowiedź, 9 g. msza św., kazanie, — Uckange, 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie, — 15,30 nieszpory.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Leda Wł. Robotnicy rolni narazie nie są objęci żadnymi ograniczeniami.

KOMUNIKAT P. RADCY EMIGRACYJNEGO

Zdarzają się częste wypadki zmiany miejsca zamieszkania przez robotników polskich, przez co tracą prawo do otrzymania zapomóg z francuskich kas bezrobocia.

Wobec trudności znalezienia obecnie pracy, należy zachować jaknajdalej posuniętą ostrożność i wyjeżdżać ze swej gminy tylko w tym wypadku, jeśli się ma całkiem zapewnioną pracę gdzieindziej.

Zmiana miejsca zamieszkania pozbawia bowiem prawa do zasiłku, nie dając żadnej pewności znalezienia pracy.

Czytajcie książki!

Książka jest najpiękniejszym upominkiem na Gwiazdkę. Zachowuje się najdłużej, a przeto jest trwałą pamiątką. — Czytajcie książki — one kształcą i wzbogacają umysł ludzki. Tylko książka jest najlepszym przyjacielem, pocieszy, rozerwie i nauczy.

Gramatyka dla samouk. jęz. franc.	Fr. 25.—	14. Koszyk kwiatów (Historja Jakóba i Marychny),
Rozmówki polsko-francuskie	15.—	15. Szlachetne Serce (Małego Giggis),
Słowniki: franc.-polski i polsko franc.	25.—	16. Tomahu, wódz Dzikusów (opowieść indyjsko-ameryk),
Śpiewnik narodowy (moc pieśni)	12.—	17. Dziewica Orleańska (historyczne opowiadanie),
Śpiewnik kościelny	25.—	18. Życie św. Genowefy (Wstrząsające opowiadanie z życia królowej-męczennicy),
Elementarz dla dzieci	3.—	19. Skarby kamienistej pustyni,
Ilustrowany przewodnik po Paryżu	5.—	20. Z pod katowskiego miecza (śmierć niewinna),
Legitymacja dla towarzystwa (100 szt.)	20.—	21. Zamurowana dziewczyna (zajmująca opowieść osnuta na aktach sądowych),
Dlaczego Francja kocha Polskę	2.—	22. Żywcem pogrzebana,
Wspomnienie kolejarza (powieść)	2.—	23. Samotny Jeździec, (Walki w Indjach),
Obrazki kolorowe (Pam. Kom. św.) po 1,50, 2,50 i	3.—	24. Jaskinia Beatusa,
Nie opuszczę cię do śmierci	1.—	24. Róża z Tannenburgu (lepiej krzywdę cierpieć, niż ją wyrządzać),
Co nas bogaci i ubogimi czyni	1.—	26. Skarb Maorysów (Powieść z życia wychodźców w Nowej Zelandji),
Poznań (bogato ilustr. książka)	3.—	27. Szybkonogi Jeleń.
Opieka na Matką i Dzieckiem	1.—	
W brzaskach ideału (bardzo ładne opow.)	1.—	
Śpiewnik wychodźcy polskiego	0.90	

KSIĄŻKI POWIEŚCIOWE

po 2 fr. 50 ct.

1. Eustachjusz (bardzo ciekawa pow.)
2. Hetman Mazepa (przygody),
3. Ali Baba (życie i czyny słynnego bandyty),
4. Niezwykła Opowieść (czyta się jednym tchem),
5. Lampa cudowna (niebawale przygody),
6. Proroctwa Sybilji (Mądra rozmowa Królowy Sabby z którymś Salomonem),
7. Spadkobierca Skarbów Ojcowskich,
8. Piękna Kazimiera (Zemsta z miłości),
9. Podróże Guliwera (Przygody w krainie karłów i olbrzymów),
10. Bazarz Polski (Bajki ciekawe),
11. Prosto z serca (Zbiór powinszowań, toastów i wierszy na różne uroczystości okolicznościowe),
12. W niewoli u Mahdiego (Bitwa pod Obdurmanem),
13. Piękna Magielona (Wstrząsająca historia z dawnych czasów),

Po 5 fr.:

1. «Wróg Świata» — J. London, (cudowna powieść),
2. «Rzym za Nerona» — I. Kraszewski (Męcz. Chrześc),
3. «Powrót do Gniazda rodzinnego» — I. Kraszewski, 2 tomy — 10 fr.,
4. «Osada Wielkiej Pustyni» — Mayne Reid (porywająca opowieść),
5. «Djabelska Wyspa» — Mayne Reid,
6. «Wyspa doktora Moreau», porywające opowiadanie,
7. «Zielony Promień» — przygody,
8. «Córa Nocy» (Idoudon), przepiękna powieść,
9. Ks. Henryk Perreyve i stosunek jego do Polski Fr. 3,50

Nadeszły piękne kalendarze książkowe na rok 1932.
Moc obrazków. Cena z przesyłką 6 fr. i 50 ct.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY I ŻYLAKI, NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis — choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzień od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.
ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIA GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRYWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań 40 fr., za 3 zegarki	118 »



SWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

—:— W niedzielę również otwarte —:—
HORLOGERIE LUMIERE, 11, rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

UCZCIE SIĘ FRANCUSKIGO!

Otrzymałmy nowy transport samouczków, słowników i rozmówek. Kto zapamięta lub nauczy się jedno słowo dziennie, ten do roku będzie już znał 360 słów, a więc będzie władał językiem francuskim.

Kto zna język — tego nikt nie oszuka, wyzyska, obalamuci!

Język — to bogactwo!

Kupcie niezwłocznie:

- 1) Słownik pols.-francuski i franc.-polski w oprawie. Stronic 819. Cena Fr. 25.—
- 2) Rozmówki franc.-polskie z wymową w oprawie płócienniej, format niewielki, stronic 123. Cena Fr. 16.—
- 3) Gramatyka franc. dla samouczków, łatwa metoda, w oprawie. Stronic 282. Cena Fr. 25.—

Każdy, kto zamówi 3 książki razem, otrzyma rabat, bo tylko za cenę — 55 fr.

Zamówienia należy nadsyłać:

« POLAK WE FRANCJI »
263-bis, RUE ST. HONORE — PARIS (1)

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALISTI
17, Rue Reaumur, — Paris.
Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zmniejszone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —
Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

NAJDOSKONAŁSZE

PATEFONY

W CENIE 235 fr. 450
fr. 600 METALOWE

ORAZ: GRAMOFONY z TRABA

z 2 LETNIA GWARANCJĄ — BĘDA WAM

DOSTARCZONE ZA WPLACENIEM: fr. 50

ISZEL RATY RESZTA NA 10 MIESIĘCY

PLITY POLSKIE UKRAIŃSKIE I ROSYJSKIE

PO fr. 18 i fr. 20

UWAGA: PRZY KUPNIE ZA GOTÓWKĄ

DARMO 4 WIELKIE PLITY

HARMONJE RECZNE NIEMIECKIE

POLSKIE (STAMBIROWSKI) CZESKIE HELIGONKA

NA PŁATACH MOSIĘŻNYCH

SKRZYPCE, MANDOLINY ORAZ

NUTY I SZKOŁY DO NICH

PISAC LUB UDAC SIĘ DO



PHONO-MESLAY

45 RUE MESLAY PARIS III

Kupujcie książki do nabożeństwa

W CENIE 12 fr., 15 fr., i 20 fr.,

TYLKO

W POLAKU WE FRANCJI

263-bis, Rue St.- Honore, — PARIS (I).

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchecoslovaque)



kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	225 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	425 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	265 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	10 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	30 fr.
447 Szczotki do włosów	7 fr. 9 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	12 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	18 fr.
907 Szczyrki 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	4 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	8 fr. 12 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	49 fr.
Bindy do włosów	6 fr. 9 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poście), który nadesłać należy pod adresem;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

ZACHOWAJCIE

DOBRE
TEN ADRES

KTO ZACHORUJE ALBO BĘDZIE SIĘ CZUŁ NIEZDROWYM, BĘDZIE JUŻ MIAŁ ADRES LEKARZA, DO KTÓREGO MOŻE NAPISAC PO LEKARSTWO

PISZCIE

Z ZAUFANIEM DO DOKTORA KOŁOMBA, KTÓRY WYŚLE WAM
SKUTECZNE LEKARSTWO NA WSZELKĄ CHOROBE I NA WENERYCZNE.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem bóle nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie bóle i dolegliwości ustały. Stolica mi się poprawiła od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychałyszyn, 43, rue de la Foje Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszałem od kil-

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYŚŁA MY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa za zaliczką pocztową.

ku lat. Od pańskiego Elksiru zdrowia i pigulek czuję się lepiej. kaszel już tak mnie nie męczy i pluje mniej
Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun pres Nancy

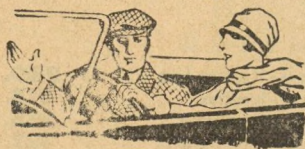
Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrow i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.

Kobyłka Stefan, Belleherbe (Doubs).

Mal. Karol Perron.

Adresować: Dr. A. KOŁOMB, 8, rue François Coppée

PARIS (15°)



**POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !
PIERWSZA POLSKA SZKOŁA**

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYŻU

ADRES:

35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8°).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacji w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.
19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc piciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlenia po cenach bardzo niskich. Otwarta codziennie od 9—12 pp., 2—9 wieczorem. W niedziele i św. 9—4 popoł. — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote maszynowe — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

WADESZY ŚWIETNE SŁOWNIKI FRANCUSKO-POLSKIE W CENIE PO 25 FR. I 18 FR

PALCIE POLSKIE PAPIEROSY!

MADEN (ustnikowe) 20 sztuk — 4 Fr., EGIPSKIE, 20 sztuk — 5.40 Fr., ZŁOTA PANI (damskie), 20 sztuk 7 Fr., EGIPSKIE SPECJALNE (luksusowe), 20 sztuk — 11 Fr.

Zaopatrujcie się w nie obowiązkowo na niedzielę i święta, na bale, zebrania towarzyskie i uroczystości rodzinne, a połączycie przyjemne z pożytecznym, dostarczając pracy Waszym braciom w Polsce.

Jeśli do Waszej miejscowości nie doszły jeszcze polskie papierosy piszcie o tem pod adresem:

BOITE POSTALE 77 a Neuilly-sur-Seine.



Polskie Biuro Podróży

Wyłączne
Przedstawicielstwo
Syndykatu Emigracyjnego
na Francję i Belgję
w zakresie
emigracji kontynentalnej

■ POLEXPRESS ■

22, Boulevard des Italiens. Paris. — (Róg rue Talbott). — Metro: Opera. — Telefon: Provence 88-55.

PODRÓŻ POCIĄGIEM SPECJALNYM TRWA JAK POCIĄGIEM MIĘDZYNARODOWYM. T. J. TYLKO 24 GODZ.
SPRZEDAŻ BILETÓW DO WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIAST W POLSCE.

Międzynarodowe bilety powrotne. — Dzieci do lat 4-eh podróżują bezpłatnie. — Załatwianie wiz w 1-nym dniu.
POCIĄGI ODCHODZĄ STAŁE: Z PARYŻA, LILLE, STRASBURGA codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt.
SPECJALNY POCIĄG ŚWIĄTECZNY NA BOŻE NARODZENIE ODCHODZI Z PARYŻA, LILLE I STRASBURGA — DNIA 18 GRUDNIA.

CENY BILETÓW WE FRANKACH FRANCUSKICH:

Paryż-Katowice	318.	Lille-Katowice	277.	Strasbourg-Katowice	280.
Paryż-Warszawa	325.	Lille-Warszawa	284.	Strasbourg-Lwów	318.
Paryż-Kraków	322.	Lille-Lwów	307.	Strasbourg-Kraków	288.
Paryż-Lwów	348.	Lille-Kraków	281.	Strasbourg-Tarnopol	327.

ZAPISY PRZYJMUJE CENTRALA W PARYŻU: 22, Boulevard des Italiens.

ODDZIAŁY:

Lyon — 22, rue du Dophine

Strasbourg, 2-bis, rue de la Fonderie.

LILLE, 30, rue Faidherbe (w pobliżu dworca).

AGENCJE:

Lens, 33, rue de la Gare.
Douai, 32, rue St. Jacques.
Denain, 123, rue de Villars (Nord).
Bruay-en-Artois, 117, rue de la Republique.
Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais).
Avion, rue Letombe (Pas de Calais).
Valenciennes, 3, Place de Tournai (Nord).
Ostricourt, Cité d. Beaux-Arts estaminet polski (Nord)
Lens, 36, rue de la Gare (Pas-de-Calais).
Noeux-les-Mines, 254, rue Nationale (Pas de Calais).
Billy-Montigny, 127, Route Nationale.
Montceau-les-Mines, 69, rue Carnot.

Abscon, 15, rue de la Marne,
Auchel, — route de Marles (cafe)
Somain, 12 Allée,
Vendin-le-Vieil, rue Gustave Delory (P. d. C.)
Clermont-Ferrand, 33, Av. du Chateau Rouge
(Puy de Dome)
Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins.
Onnaing, 2, rue Desandrouin (Nord).
Valenciennes, 9, rue de la Veille Poissonnerie, 11.
Oignies, Comptoir Central de Change.
St. Quentin, 48 rue Thiers.
Le Havre, 21, Place de l'Hotel de Ville.
Lens, 11-bis, boulevard des Ecoles-Emile Basly.
Lens, 3, rue Thiers.

AGENCJE W BELGJI: Liège, 7, rue Edouard Wacken.

CENY BILETÓW WE FRANKACH BELGIJSKICH:

Liege-Warszawa	344.	Liege-Lwów	399.
Liege-Katowice	349.	Liege-Kraków	354.

Wyjeżdżający z Liege winni nadesłać zgłoszenia i dokumenty na trzy dni przed wyjazdem.
Jadący poza Poznań zmieniają tam pociąg do miejsca, dokąd bilet wykupili.

ZADAJCIE ULGOWYCH BILETÓW POWROTNYCH

Bilety powrotne ulgowe, dające prawo do jazdy pociągami międzynarodowymi, nabywać można we wszystkich biurach «POLEXPRESSU» we Francji i w Belgji; w Polsce we wszystkich Oddziałach i Agencjach SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO. — Adresy Syndykatu Emigracyjnego można otrzymać w «POLEXPRESSIE» i we wszystkich Urzędach Pośrednictwa Pracy w Polsce.

Wszyscy więc wyjeżdżający z Francji i Belgji, i którzy mają zamiar powrócić, jak również ci, którzy sprowadzają z Kraju do Francji lub Belgji, rodziny czy też znajomych, winni bezwarunkowo korzystać z tych znacznych ulg, jakie im zapewnia «POLEXPRESS»

Jadący do Poznania naszymi grupami, korzystają z 50 procent zniżek kolejowych (zapół ceny) od miejsca zamieszkania do Poznania, skąd w dalszym ciągu jadą międzynarodowymi pociągami pociesz. «POLEXPRESSU»

WYJAZDY Z POLSKI (Z POZNANIA) stałe w czwartki w nocy. Wyjeżdżający winni się zgłosić do Biura Syndykatu, Poznań, Dworzec Odjazdowy, Poczekalnia 4-ej klasy, w dzień wyjazdu przed południem.

«Pollexpress» względnie Syndykat Emigracyjny w Warszawie wyjednywa 50 0/0 zniżkę na kolejach polskich.

PRZY ZAMAWIANIU BILETU NALEŻY NADESŁAĆ 25 FRANKÓW ZALICZKI

ZANIM KUPICIE GDZIEKOLWIEK BILET — SPRAWDŹCIE CENY U NAS. — NA TEM TYLKO ZYSKACIE. WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELAMY BEZPŁATNIE. NA LISTY ODPOWIADAMY ODWROTNA POCZTĄ. TYLKO JADĄCY POCIĄGAMI «POLEXPRESSU» KORZYSTAJĄ ZE ZNIŻEK NA KOLEJACH POLSKICH